

Ks. Marian Pisarzak MIC, Lublin

## „CHRISTUS ANNUS EST!”

### 1. Nie czas, lecz Chrystus

Całe zbawcze dzieło Chrystusa Kościoł obchodzi, ilekroć sprawuje Jego „pamiętkę”. W każdej Mszy św. jest obecny Chrystus z całym bogactwem swej zbawczej działalności, od narodzenia aż do ostatej epifanii, niezależnie czy to jest Msza św. bożonarodzeniowa czy wielkanocna, żałobna czy dziękczynna, w pierwszym dniu adwentu czy w ostatnim w ciągu roku kościelnego.

Bogactwo misterium Chrystusa stopniowo ujawnia i rozwija się w poszczególne dni tygodnia i w ciągu całego roku liturgicznego. Misterium to jawi się zwykle w jakimś jednym aspekcie, szczególnie uwzględnionym w tekstach zmiennych (liturgii słowa, prefacji). Dzięki temu wierzący przyjmuje Chrystusa, Jego „czyny i słowa” w sposób pełny a zarazem ustopniowany, fragmentaryczny, bo ciągle w nowej pozycji czasowej dnia, tygodnia, uroczystości dorocznej. Z tej racji spotkanie ze Zbawicielem i Mistrzem realizuje się stale inaczej, wszechstronniej, najpierw w sytuacji człowieka młodego, później dorosłego o określonym zawodzie i stanie, a w końcu w sytuacji człowieka sędziwego, bogatego doświadczeniem życiowym. Na przestrzeni całego roku chrześcijanin ma możliwość ciągle na nowo i lepiej zbliżyć się do Chrystusa, upodabniać się do swego Mistrza i Pana w postawie synowsko-dziecięcej względem Boga Ojca oraz w postawie braterstwa wobec ludzi.

Śmiało zatem można mówić o „wychowawczych, formacyjnych zadaniach roku liturgicznego. Jest to słuszne stwierdzenie. Jednakże ściślej mówiąc, to nie rok, nie czas, lecz sam Chrystus przez Ducha Świętego chce nas uformować, już tu w wymiarze doczesnym, na prawdziwych czcicieli Boga Ojca, na święty Lud Jego. Bardzo zatem trafne jest następujące wyrażenie: „Christus annus est!”, „Chrystus Pan jest rokiem liturgicznym”.<sup>1</sup>

### 2. Nieustanne „per annum”.

Właściwie nie ma roku liturgicznego, zwłaszcza z charakterystycznymi w przyrodzie cyklami przemijania i powrotów. Bo Chrystus jest ten sam, „wczoraj i dziś, (...) Jego jest czas i wieczność” — przypomina nam liturgia Wigilii Paschalnej. Chrystus trwa wiecznie i przenika czas. Nie ma już historycznego następstwa nowych

<sup>1</sup> Wyrażenie to na Zachodzie propagował Idelfons Herwegen OSB, + 1946. Zob. T. Kampmann, *Die Gestalt des Kirchenjahres*, W: P. Bormann - H. J. Degenhardt, *Liturgie in der Gemeinde II*, Paderborn 1965, 125.

faktów zbawczych. Jego niezniszczalne misterium chwały i zbawienia stale jest obecne pośród ludzi w każdej Mszy św. i w każdym obchodzie liturgicznym. Sprawowane już nie tylko w Palestynie, lecz w całym świecie i w coraz to nowej epoce historii dociera do wszystkich ludzi; sam Chrystus-Zbawiciel staje przed nami jako dar, propozycja i wezwanie...

Można powiedzieć, że cały okres życia Kościoła, od dnia zesłania Ducha Świętego aż do paruzji jest nieustannie trwającym okresem „per annum”; podobnie cały doczesny wymiar życia każdego chrześcijanina od Chrztu i Bierzmowania aż do śmierci. A na przestrzeni 52 tygodni roku kalendarzowego aż 33 lub 34 tygodnie — to także czas „per annum”, „przerwany” znacznie krócej trwającymi dwiema uroczystościami, Bożego Narodzenia (Objawienia) i Wielkanocy.<sup>2</sup>

Po pierwszym w życiu spotkaniu z Chrystusem we wierze i sakramencie następuje czas pogłębiania tej znajomości, czas spokojnej analizy Jego misterium, czas wzrastania naszego uczestnictwa. Następuje też czas „życia według wiary”, konsekwentnej postawy moralnej, wierności aż do dnia powrotu Pana w chwale i mocy.

3. Dwa powtarzające się momenty na ciągłej linii „per annum”.

Udział w misterium Chrystusa zapoczątkowany w sakramentach inicjacji chrześcijańskiej (Chrzest, Bierzmowanie i Eucharystia) domaga się odnowy, pogłębienia, — wzrostu — chodzi bowiem o życie. Dokonuje się to częściowo, przez „przeżywanie” dwóch zasadniczych aspektów (historycznych etapów) tegoż misterium, mianowicie Bożego Narodzenia (raczej pierwszej i ostatniej Epifanii) oraz Paschy. Na linii nieustannego „per annum” tworzą one systematycznie powtarzające się obchody liturgiczne, które można określić jako szczególne momenty względnie centra kontaktu z Chrystusem.

Momenty te charakteryzują się spotęgowanym wnikiem w akty zbawcze z właściwym im historycznym dynamizmem dziejów zbawienia. Stąd same dni świąteczne, jak też poprzedzające i kończące je okresy przygotowania i rozwinięcia, posiadają dużo dramatyzacji, emocji w dobrym znaczeniu, gry barw i światła, napięcie psychicznych i spokojnej refleksji religijnej. Wszystko to owocnie rzutuje na odnowienie, wzrost i pogłębienie wiary, pierwszego zawierzenia da-

<sup>2</sup> „Trigintaquatuor hebdomadae „per annum” quid unum constituent”. Zob. *Calendarium Romanum ex decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum auctoritate Pauli PP. VI promulgatum*. Ed. typca. Typis Polyglottis Vaticanis 1969, s. 62. „...in quibus non celebratur peculiaris mysterii aspectus; sed potius ipsum misterium in sua plenitudine recolitur, praesertim vero diebus dominicis.” (tamże, s. 16).

nego Chrystusowi w dniu nawrócenia i Chrztu św. Zresztą liturgia Nocy Paschalnej nie jest czym innym jak tylko odnowieniem przyrzeczeń Chrztu św., ponowieniem wiary i przymierza przypiętowanego Krwią Chrystusa w ofierze na krzyżu, przymierza potwierdzanego udziałem w Eucharystii.

*Lublin*

KS. MARIAN PISARZAK MIC